

# Polak, Wojciech / Polak, Katarzyna

---

## List opata oliwskiego Adama Trebnica do prymasa Wawrzyńca Gembnickiego w sprawie krzyża na katedrze gnieźnieńskiej (1618 r.)

---

Czasy Nowożytne 2, 193-197

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Polak (*Toruń*), Wojciech Polak (*Toruń*)

**List opata oliwskiego Adama Trebnica do prymasa Wawrzyńca Gembickiego w sprawie krzyża na katedrze gnieźnieńskiej (1618 r.)**

Autorem opublikowanego poniżej listu jest Adam Trebnic (ok. 1570 – 1630), jeden z najwybitniejszych opatów oliwskich. Ten energiczny reformator klasztorów cysterskich w Polsce i słynący ze świętobliwości kandydat na ołtarze (proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1740 r.)<sup>1</sup>, doczekał się kilku opracowań biograficznych<sup>2</sup>. W tym miejscu wspomnijmy więc tylko, że od 1614 r. był on archidiaconem pomorskim. Po śmierci opata oliwskiego – Dawida Konarskiego w 1616 r., nowym zwierzchnikiem klasztoru został wybrany właśnie Trebnic (zresztą siostrzeniec zmarłego). Bracia postawili mu jednak warunek odbycia nowicjatu w Clairvaux, pod kierownictwem świętobliwego opata Dionizego l'Argentier. Sprzeciwiał się temu wikariusz generalny cystersów w Polsce, opat pelpliński Feliks Koss. Trebnic do Francji jednak pojechał, a do Oliwy powrócił 19 marca 1618 r.<sup>3</sup> Tak więc publikowany list, datowany na 7 lipca 1618 r., powstał wkrótce po objęciu rządów przez nowego opata. Dodajmy, że wkrótce po śmierci Feliksa Kossa, Trebnic został wybrany także wikariuszem generalnym cystersów w Polsce (15 października 1618 r.)<sup>4</sup>.

Adresat listu to Wawrzyniec Gembicki, od 1615 r. arcybiskup gnieźnieński. Wcześniej jednak, w latach 1610–1615 był on biskupem włocławskim, i w tym właśnie okresie Trebnic zaliczał się do najbliższych współpracowników późniejszego prymasa<sup>5</sup>.

Na początku listu dowiadujemy się, że jest on odpowiedzią na nieznaną nam pismo prymasa, w którym prosił on opata oliwskiego o zamówienie w Gdańsku krzyża na katedrę gnieźnieńską. W tym czasie na katedrze trwały prace remontowe po pożarze z 27 kwietnia 1613 r. Strawił on dachy, a także hełmy i konstrukcje drewniane obu wież. Do jesieni 1613 r. mistrz Jonasz Rydygier z Wrocławia pokrył katedrę prowizorycznym, drewnianym dachem. Później przystąpiono do odbudowy konstrukcji wież oraz hełmów na nich<sup>6</sup>. Zamówiony krzyż miał z pewnością wieńczyć jeden z odbudowywanych hełmów wieżowych. Wawrzyniec Gembicki postanowił zlecić wykonanie krzyża rzemieślnikowi z Gdańska, zapewne dlatego, że miasto to słynęło ze znakomych kowali budowlanych. Jak wynika z listu, Trebnic zwrócił się w tej sprawie do jednego z mistrzów gdańskich. Przystany przez niego czeladnik zmierzył krzyż z kościoła oliwskiego, który miał posłużyć za wzór dla zamówionego obiektu. Opat zażyczył sobie jednak, aby był on o połowę większy. Na podstawie pomiarów rzemieślnik miał wykonać kosztorys. Ostateczna cena usługi miała być jednak przedmiotem targu. Trebnic ostrzegał Gembickiego, że mistrz zwyczajem gdańskim nie rozpocznie pracy bez zadatku. Podkreślał też, że po wykonaniu zamówienia gotówka potrzebna będzie natychmiast, bowiem rzemieślnicy znad Motławy nie zezwalają na wywóz zamówionych obiektów, bez uiszczenia pełnej należności. Sprawa, jak się zdaje była pilna. Trebnic obiecywał, że krzyż może być gotów już na świętego Michała (tzn. 29 września 1618 r.). Podkreślał jednak, że zależy to od terminowej zapłaty.

Ciekawa jest uwaga Trebnica dotycząca ewentualnego transportu krzyża. Opat sugerował, że najlepiej byłoby go dostarczyć drogą wodną (tzn. Wisłą, na krótkim odcinku także Brdą) do Bydgoszczy, a następnie przetransportować łądem do Gniezna. W celu zabezpieczenia krzyża przed uszkodzeniem należało go, zdaniem opata, umieścić w zamkniętych skrzyniach, po uprzednim owinięciu w jakieś zabezpieczające tkaniny lub włókna.

W tym miejscu należy podkreślić, że proponowany przez Adama Trebnica sposób transportu krzyża był stosowany stale przy przewożeniu dużych ciężarów do Gniezna i innych miast Wielkopolski. Podczas wojny z Moskwą, zakończonej rozejmem w Dywilinie (na początku 1619 r.), w ręce polskie wpadł duży dzwon, który król Władysław (późniejszy król Władysław IV) zapragnął podarować katedrze gnieźnieńskiej<sup>7</sup>. W 1622 r. dzwon znajdował się w Gdańsku. Możemy tylko przypuszczać, że kilka lat wcześniej, przez terytorium moskiewskie, a następnie polskie przewieziono go nad brzegi Dźwiny, a potem spławiono wodą do Rygi. Miasto to do 1621 r. pozostawało w rękach polskich. Z Rygi dzwon popłynął statkiem do Gdańska. W aktach kapituły gnieźnieńskiej zachowały się rachunki dotyczące transportu owego trofeum z Gdańska do Gniezna<sup>8</sup>. Otóż dzwon przewieziono najpierw do Bydgoszczy Wisłą. Kosztowało to 3 zł i 13 gr. Za wyładowanie obiektu zapłacono w Bydgoszczy 1 zł i 9 szelągów. Transport lądowy kosztował aż 43 zł i 3 gr. Dzwon ciągnięto na saniach zaprzęgniętych w 6 koni. Sam jego załadunek na sanie kosztował 1 zł i 6 gr. Rachunek, oprócz zapłaty dla organizatorów operacji, nadzorczy, robotników, kosztów wynajęcia koni, furazu, obejmował także wynagrodzenie dla cieśli, który stale czuwał przy transporcie. Trzeba było też zapłacić za powrozy, drażki, gwoździe, dyszel (zapewne zapasowy)<sup>9</sup>. Jak więc widzimy transport dzwonu (którego waga, jak można sądzić po ilości użytych do transportu koni, wynosiła zapewne ok. 2 ton) był operacją skomplikowaną. W podobny sposób zamierzano zapewne transportować ów zamówiony krzyż, chociaż byłby on zapewne lżejszy od owego dzwonu.

Wszystko wskazuje na to, że do zamówienia krzyża nie doszło. W rachunkach kapituły z tego okresu nie ma bowiem wzmianki na jego temat. Być może jednak była ta osobista fundacja prymasa. Jeżeli nawet doszła ona do skutku, krzyż ten nie dotrwał do naszych czasów<sup>10</sup>.

Drugi temat poruszany w liście dotyczył apelacji poddanych z dóbr biskupich do nuncjusza papieskiego w Polsce (był nim w tym czasie biskup Franciszek Dotallevi). Trebnic przypominał Gembickiemu, że pisał on już do poprzednika obecnego nuncjusza (tzn. do biskupa Leliusza Ruini) z prośbą o nie przyjmowanie takich apelacji i przesyłał prymasowi kopię jego listu. Następnie odnosił się do nieznaney nam bliżej, konkretnej sprawy w której poddani klasztoru oliwskiego próbowali apelować do nuncjusza. Trebnic nie dopuścił do takiej apelacji, uzasadnienie tego umieszczając w wydanym przez siebie na piśmie wyroku. Treść wyroku przesyłał także Gembickiemu z prośbą, aby bronił go wobec nuncjuszem przed zarzutem, że podważa autorytet, godność i dostojność papieskiego wysłannika. Uniemożliwienie apelacji ma bowiem na celu nie dyskredytowanie nuncjusza, ale obronę praw i zwyczajów prowincji (przez które to określenie rozumiał zapewne prowincję kościelną – metropolię gnieźnieńską). Na koniec Trebnic prosił Gembickiego o przeczytanie i przeanalizowanie przesłanych załączników do listu (które się nie zachowały) i poparcie go w opisywanej sprawie.

Problem dotyczy sądownictwa świeckiego, jakie sprawował opat w dobrach klasztornych. Duchowieństwo polskie nie podważało możliwości odwoływania się do

nuncjusza od wyroków oficjałów biskupich w zakresie sądownictwa kościelnego. W przypadku jednak sądownictwa świeckiego, sprawowanego przez duchownych, wykluczano możliwość takiej apelacji<sup>11</sup>. Warto podkreślić, że Trebnic na końcu listu ostrzegał prymasa przed kosztami i kłopotami, które spadłyby na stan duchowny gdyby doszło do takiego precedensowego odwołania się.

Należy podkreślić, że pismo Adama Trebnica do Wawrzyńca Gembickiego stanowi przede wszystkim interesujący przyczynek do dziejów rzemiosła polskiego. Dowiadujemy się z niego w jaki sposób zlecano prace rzemieślnikom, jakie były zwyczaje mistrzów gdańskich i w jaki sposób transportowano ciężkie obiekty na dalszą odległość.

Opublikowany poniżej list znajduje się obecnie w Riksarkivet Stockholm (Extranea Polen, vol. 95, fol. A). Jest to oryginał, który trafił do Szwecji razem z innymi polskimi archiwaliami, w okresie „potopu”. Pochodzi on z archiwum Wawrzyńca Gembickiego, prawie w całości (kilkanaście obszernych tomów) przechowywanego w Riksarkivet Stockholm<sup>12</sup>.

Niniejsze wydawnictwo przygotowano w oparciu o *Instrukcję wydawniczą dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX wieku* opracowaną przez Komisję Historyczną Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie<sup>13</sup>. Oryginalny zapis dużych liter zachowano w nagłówku i adresie listu. Wszystkie skróty zostały rozwiązane. Cały list pisany jest ręką Adama Trebnica.

#### PRZYPISY:

1. *Annales Monasterii Olivensis Ord. Cist.*, curavit Paulus Czapplewski, fasc. I, Toruni 1916 (Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. XX), s. 585.
2. A. Lubomski, Die Prioren der Cistercienser – Abtei in Oliva, Biblioteka PAN w Gdańsku, rkps 3169/IV; H. Teschner, Vita Venerabilis Adami Trebnic Abbatis Olivensis, Biblioteka PAN w Gdańsku, rkps 1355a:A. Ciesielski, *Adam Trebnic, archidiakon pomorski, opat oliwski*, Nasza Przeszość, t. 27, 1967, s. 135–161; R. Gustaw OFM, Trebnic Adam, czcigodny (ok. 1570–1630), [w:] Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny, t. II, Poznań–Warszawa–Lublin 1972, s. 481–492 (tam też pełna bibliografia). Zob. też: K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 172–174.
3. A. Ciesielski, op. cit., s. 140–144.
4. Ibidem, s. 143.
5. Dla porządku dodajmy, że Wawrzyniec Gembicki był także biskupem chełmińskim w latach 1600–1610, podkanclerzym koronnym w latach 1607–1609 i kanclerzem wielkim koronnym w latach 1609–1613. Wawrzyniec Gembicki nie doczekał się dotąd obszerniejszej biografii. Podstawowe informacje na jego temat (oraz wykaz podstawowej literatury i źródeł) [w:] A. Przyboś, *Wawrzyniec Gembicki*, Polski Słownik Biograficzny (dalej cyt.: PSB), t. VII, Kraków 1948, s. 382–384.
6. J. Zachwatowicz, *Okres nowożytny*, [w:] *Katedra gnieźnieńska*, pod red. A. Świechowskiego t. I, Poznań–Warszawa–Lublin 1970, s. 153–154.
7. Ibidem, s. 158.
8. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Acta Capitularia B 23, k. 58, 93.
9. Ibidem, k. 58.
10. Szczyty wież katedry spłonęły 25 sierpnia 1760 r. i były odbudowywane w następnych latach. W 1777 r. pokryto je blachą miedzianą oraz umieszczono na nich gałki i złożone krzyże.

- Helmy spłonęły ponownie w 1945 r. i zostały odbudowane w latach 1949–1952. Zob. J. Zachwatowicz, op. cit., s. 160–164, 169, 173.
11. Por. A. Szorc, *Dominium Warmińskie, 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 379–380.
  12. Na temat archiwaliów polskich w Szwecji zob.: E. Barwiński, L. Birkenmajer, J. Łoś, *Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji dokonanych z ramienia Akademii Umiejętności*, Kraków 1914, s. IX–XII; E. hr. Tyszkiewicz, *Listy o Szwecji*, t. I, Wilno 1846, s. 93–157. W tezcze, z której pochodzi opublikowany poniżej list Adama Trebnica znajdują się jeszcze trzy inne listy tegoż opata do Wawrzyńca Gembickiego z 1619 r. Dotyczą one spraw związanych z wizytacją przez Trebnica klasztorów cysterskich w Polsce. Publikację tych listów obecnie przygotowujemy. Pragniemy w tym miejscu serdecznie podziękować mgr Ewie Berndtsson, pracownicze Riksarkivet Stockholm, za ogromną pomoc okazaną w trakcie kwerendy archiwalnej.
  13. Kraków 1953.

### **List opata oliwskiego Adama Trebnica do prymasa Wawrzyńca Gembickiego w sprawie krzyża na katedrze gnieźnieńskiej (1618 r.)**

*Oryg.: Riksarkivet Stockholm, Extranea Polen, vol. 95, fol. A. List na 1 karcie papierowej. Atrament koloru czarnego, pismo humanistyczne, czytelne. Na odwrociu pieczęć owalna, słabo czytelna z herbem Adama Trebnica (Poraj). Stan zachowania dobry. Edycji dokonano na podstawie odbitki kserograficznej.*

a) Illustrissime Princeps et Reverendissime Praesul ac Domine, Domine et Pater in Christo, ac Benefactor clementissime

Przeszłych dni miałem pisanie waszmości mego miłościwego pana i dobrodzieja, które jako i każde z wielu miar zawsze mnie być musi barzo wdzięczne i ucieszne, albowiem nic miłszego mi się stać nie może, jako gdy mi waszmość mój miłościwy pan i dobrodziej w czym służyć rozkażesz. Zawołałem tedy rzemieśnika<sup>1</sup> dla urobienia krzyża tego, który waszmość mój miłościwy pan i dobrodziej mieć chcesz na kościół gnieźnieński. Ale tylko towarzysza zesłał, aby miarę wziął, z tego tu oliwskiego i za tym komput uczynić chciał na cenę jego i sam do mnie przyść i stargować się, podobno i zadatek będzie<sup>b)</sup> chciał mieć, bo tu tak ten rzemieśnik we Gdańsku każdy, wymownej roboty nie pocznie, jedno za zadatkem i z miasta nie wyda zgotowanej, jedno zapłatę wzięwszy. Kazałem tedy miarę wziąć, żeby połowicą jeszcze większy był, niż ten tu nasz oliwski. Z tym tedy towarzysz odszedł, sam miał nadijść, jeżeli jednak mieszkać będzie, tedy księdza przeora<sup>2</sup> do niego poślę, że targ nań uczyni i robić każe. W tym waszmości mego miłościwego pana i dobrodzieja upewniam, że może go waszmość mieć gotowy na święty Michał<sup>3</sup> blisko przysły, i w Gnieźnie już na miejscu, jeżeli waszmość mój miłościwy pan i dobrodziej ukazać będziesz raczył, przez kogo by go i jako, albo dokąd przesłać. Wodą by mi się zdało do Bydgoszczy go wysłać, tam stąd do Gniezna, albo jako waszmość mój miłościwy pan i dobrodziej rozkazać będziesz raczył, a przy tym, jeżeli rzemieśnik w zapłacie omieszkania mieć nie będzie. W skrzyniach chędogo się sam obwinie, obwaruje i zawrze. Wdzięczna sam jest pamiątka waszmości mego miłościwego pana i dobrodzieja z listu, któryś waszmość sam mój miłościwy pan i dobrodziej pisać raczył do jego mości księdza nuncjusza, który przed tym był<sup>4</sup>, aby nie

przymował appellacie poddanych albo mieszczan naszych, którzy in temporalibus nie kontentując się dekretami dominorum suorum, do niego provocant extraordinarie. Na pamiątkę tej wdzięczności posyłam kopię tego listu waszmości mego miłościwego pana i dobrodzieja, uniżenie prosząc abyś się waszmość jeszcze listem swym do dzisiejszego księdza nuncjusza<sup>5</sup> włożyć o toż raczył jako dux et primas noster, a mnie przed jego miłością obmówił, żem teraz znowu takiej appellaciej niedopuszczył, nie in derogationem ullam dignitatis, autoritatis, et eminentiae ipsius, ale pro iure et consuetudine provinciae i z tych raczej, którem przy dekrecie, gdy strona appellaciej affectowała, włożyć kazał. Posyłam też tego dekretu mego kopię, uniżenie prosząc aby ją waszmość przeczytać sobie kazał i przesłuchawszy, kosztom i kłopotom wielkim wszystkiego stanu duchownego zabiegać raczył. Zalecam zatym niegodne posługi i grzeszne modlitwy moje waszmości memu miłościwemu panu i dobrodziejowi. W Oliwie, 7 Juli 1618.

Illustrissimae Celsitudinis et Reverendissimae Paternitatis et Dominaris Vestrae

Humillimus in Christe et indignus servus

Pater Adam, Abbas Olivae in Prussiae

Na odwrociu: Illustrissimo et Reverendissimo Domino Patri in Christo Domino Laurentio Gembicki, Dei Gratia et Apostolicae Sedis gratia Archiepiscopo Gneznensi, legato nato, Regni Primati ac Primo Principi etc, Domino et benefactori clementissimo.

<sup>a)</sup> znak krzyża nad nagłówkiem <sup>b)</sup> słowo: *mieć* – przekreślone

<sup>1</sup> Postać niezidentyfikowana.

<sup>2</sup> Przeorem w Oliwie, w latach 1593–1626 był Filip Adler energiczny reformator i kronikarz opactwa. Był on jednym z autorów kroniki oliwskiej, wydanej przez ks. Pawła Czaplewskiego (zob. przypis 1 do wstępu). Na jego temat zob. szerzej: Ks. P. Czaplewski, *Adler Filip*, PSB, t. I, Kraków 1935, s. 229; W. Odyniec, *Adler Filip*, [w:] Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego, t. I, Gdańsk 1992, s. 22.

<sup>3</sup> Tzn. na 29 września 1618 r.

<sup>4</sup> Poprzednim nuncjuszem papieskim w Polsce był biskup Leliusz Ruini, który swój urząd pełnił w latach 1612–1614, zob. *Acta Nuntiaturae Poloniae* (dalej cyt.: ANP), t. I, opr. H. D. Wojtyska, *Romae 1990*, s. 245–246.

<sup>5</sup> Nuncjuszem papieskim w Polsce w latach 1614–1621 był biskup Franciszek Diotallevi, zob. ANP, t. I, s. 246–247.